Szacunek dla starszych osób

Do zajęcia stanowiska w sprawie Domu Emeryta Wojskowego, zainspirował mnie artykuł pt. „Jedyny w kraju" („Głos Weterana i Rezerwisty" nr 12/2007). Nie jest tajemnicą, że emeryci i renciści wojskowi, ich żony, a także wdowy po nich, to osoby starsze, często schorowane, wymagające profesjonalnej opieki. Wiele osób starszych wiekiem jest tolerowana w rodzinach, jeśli je jeszcze do czegoś można wykorzystać; chociażby do sprawowania opieki nad wnukami, robieniem zakupów, a nierzadko dzieleniem się swym skromnym dochodem. Jednak coraz częstszym zjawiskiem jest samotność rodziców, których dzieci mieszkają w innych regionach kraju lub wyemigrowały za granicą. Jeśli nawet dorosłe dzieci mieszkają blisko rodziców, to z reguły nie mają dla nich czasu, by się nimi zajmować. Pracodawcy wymagają od nich dyspozycyjności w pracy, operatywności, a także podnoszenia kwalifikacji. Ponadto zapracowane dzieci żyją własnym życiem, interesuje je tylko pogoń za pieniędzmi i starych rodziców nie włączają do swoich spraw. Trudno się więc dziwić, że starzy rodzice często znajdują lepszą opiekę w domach spokojnej starości, niż we własnej rodzinie.

Jak wykazują badania, już umiarkowana aktywność fizyczna osób starszych taka jak: dłuższe spacery, aerobik czy nawet taniec niezwykle korzystnie oddziaływuje na poprawę stanu zdrowia. Przede wszystkim pogoda ducha, ruch i zdrowa dieta są warunkiem zdrowia do późnej starości. Rodzina nie jest w stanie zapewnić matce czy ojcu w podeszłym wieku odpowiedniej opieki. Ponadto starsi ludzie potrzebują kontaktu ze swymi rówieśnikami, a także pewnej wygody i komfortu po wielu latach odpowiedzialnej i pełnej poświęceń służbie wojskowej. Tego typu oczekiwania doskonale spełniają domy opieki. Na podkreślenie zasługuje fakt, że w tego typu domu zatrudniony jest wyspecjalizowany personel w dziedzinie pielęgnacji, fizjoterapii, terapii zajęciowej, rehabilitacji i ogólnej opieki zdrowotnej. Potrafią się zatroszczyć w sposób profesjonalny o zdrowie i dobre samopoczucie mieszkańców, na które jak wspomniałem, niestety nie zawsze możemy oczekiwać ze strony najbliższej rodziny. Natomiast, w domach opieki możemy liczyć na całodobową opiekę pielęgnacyjną dla osób w podeszłym wieku, niepełnosprawnych i przewlekle chorych. Nad dobrym samopoczuciem mieszkańców czuwa wykwalifikowany zespół opiekunów. Potrafią w sposób umiejętny spełnić indywidualne potrzeby pensjonariuszy uwzględniając stan zdrowia, sprawność fizyczną i intelektualną, a także prawa człowieka, w tym prawo do godnego życia, wolności, intymności i poczucia bezpieczeństwa. Podstawą „misją" domu starości jest m.in. stworzenie profesjonalnych warunków medyczno-opiekuńczych, mieszkalnych, rodzinnej atmosfery i warunków zbliżonych do domowych w takim stopniu jak to będzie możliwe.

Tak szeroka motywacja jest niezbędna dla zrozumienia idei powołania do życia drugiego Domu Emeryta Wojskowego (DEW). Drugiego; gdyż jeden istnieje w Warszawie dysponujący 70 miejscami, które niestety nie wystarczą dla innych oczekujących. Uważam, że obecnie są sprzyjające, jak nigdy do tej pory warunki przejęcia lub wykupienia odpowiedniego budynku nadającego się na Dom Emeryta Wojskowego, z zasobów Wojskowej Agencji Mieszkaniowej, która często za bezcen pozbywa się wielu obiektów wojskowych. Myślę, że niewielkim nakładem finansowym można zaadoptować na DEW np. likwidowane wojskowe domy wypoczynkowe, gdzie mogliby spędzić ostatnie lata swego życia emeryci i renciści wojskowi oraz wdowy po byłych żołnierzach zawodowych. Apeluję więc do Zarządu Głównego Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych i Oficerów Rezerwy WP o poczynienie niezbędnych starań o powołanie do życia „Komitetu Organizacyjnego" na rzecz utworzenia DEW, a Redakcję „Głosu Weterana i Rezerwisty" do rozpropagowania tej idei wśród członków ZBŻZ i ORWP. Zapewne padnie pytanie: a skąd na ten cel wziąć pieniądze?; myślę, że poprzez np. darowizny, wykup cegiełek, od sponsorów i.t.p. Jestem zdania, że na tak szczytny cel byli żołnierze zawodowi, jak również obecna kadra zawodowa WP podzieli się swymi oszczędnościami.

Myślę, że w inicjatywie tej nie będę odosobniony i poprze ją większość środowiska wojskowego. Żyje przecież wiele osób z tego środowiska, które z różnych względów nie ma bliskich, które objęłyby je opieką. Za pełną poświęcenia służbę dla dobra i w obronie Ojczyzny, należy się nam godnie spędzić ostatnie lata życia. Spełnieniem tych pragnień byłoby uzyskanie miejsca właśnie w Domu Emeryta Wojskowego.

Opracował: kpt. rez. dr Tadeusz Böhm